

Polki na drodze dobrych zmian

Każdego roku 8 marca Parlament Europejski szczególnie dużo uwagi poświęca komisji praw kobiet i równouprawnienia. I choć zwykle zasiadające w niej feministki zajmują się sianiem ideologicznego zamętu, tym razem zrobiły coś pożytecznego: zwróciły uwagę PE na słabszą sytuację ekonomiczną kobiet. Co więcej, na przykładzie Polski mogły się też przekonać, że rozwiązaniem tego problemu wcale nie jest ideologia gender.

Słabsza pozycja gospodarcza kobiet jest wyzwaniem dla całej Unii Europejskiej. Według Eurostatu w całej UE kobiety zarabiają o 16,7% mniej od mężczyzn wykonujących taką samą pracę. Gdyby na tę różnicę spojrzeć oczami pracodawcy, oznacza to, że Europejki przez 2 miesiące w roku (albo dziennie przez godzinę i 20 minut) pracują za darmo. Oczywiście skutkuje to także różnicą w wysokości ich późniejszych emerytur: szacuje się, że w całej UE wynosi ona aż 40%! Pomimo to, że systemy emerytalne są bardzo skomplikowanymi mechanizmami i funkcjonują inaczej w każdym państwie UE, co do jednego eksperci są zgodni: niższy poziom kobiecych emerytur to wynik niższych wynagrodzeń, a problem jest szczególnie widoczny u matek.

Na tym tle Polska świeci wyjątkowo jasno. Raport PricewaterhouseCoopers pt. „Women in Work Index 2017” pokazuje, że pod względem sprawiedliwości wynagrodzeń Polska jest w ścisłej światowej czołówce. Na tle pozostałych państw Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD), różnica w poziomie wynagrodzeń Polek i Polaków to jedynie 6,7%. Raport pokazuje też, że — jeśli utrzymamy dotychczasowe tempo — do 2021 r. będziemy pierwszym krajem, w którym zniknie tzw. luka płacowa. Dla porównania: prognozuje się, że w Niemczech ten sam efekt nastąpi dopiero w... 2297 r.! Oczywiście, w oczach europosłów krajowej



opozycji jakkolwiek sukces Ojczyzny może być wynikiem wyłączenia pomyłki w obliczeniach, wobec czego w PE oficjalnie podważali metodę badań. Jednak prawdy nie można zakładać — inne raporty potwierdzają wnioski PwC o wyjątkowej sytuacji Polek. Nie tylko bowiem mają one uczciwych przełożonych, lecz także są w ścisłej europejskiej czołówce jeśli chodzi o bycie szefem. Według Eurostatu niemal co trzeci polski przedsiębiorca zatrudniający pracowników jest kobietą. Nieznacznie lepszy wynik uzyskała tylko Hiszpania. Gdy dołączymy

do tego wyniki ogólnosiątkowego badania „Women in Business 2017”, zgodnie z którym kobiety w Polsce zajmują 40% najwyższych stanowisk, podczas gdy unijna średnia wynosi jedynie 25%, widzimy jasno, jak bardzo wyssane z palca są oskarżenia o rzekome łamanie praw kobiet w Polsce.

Zbliżająca się sesja Komisji do Spraw Kobiet ONZ, która także będzie dotyczyć wzmocnienia ekonomicznej pozycji kobiet, to dobra okazja, aby wyciągnąć wnioski z polskich doświadczeń. Feministki od lat prześcigają się w pomysłach na to, jak

zapewnić kobietom równość: od aborcji na życzenie, przez powszechne parytety aż po absurdy takie jak zniesienie podziału toalet na damskie i męskie. Życie jednak zweryfikowało nawet najgłupsze pomysły. Oczywiście nie oznacza to, że w Polsce nie mamy już nad czym pracować — wręcz przeciwnie. Ostatnie badania pokazują jednak, że drogą do równości kobiet nie jest zajadły feminizm, lecz po prostu zdrowy rozsądek. Czas, aby dostrzeżono to także w Brukseli.

Jadwiga Wiśniewska
Źródło: TV Republika

Na piśmie i po polsku



Kraj, w którym pracuje duża liczba Polaków powinien podawać informacje o warunkach zatrudnienia po polsku. Ma temu służyć specjalna strona internetowa dla pracowników delegowanych. Ponadto, w przypadku skierowania pracownika do pracy za granicę musi on otrzymać dodatkowo do podstawowych warunków jego umowy o pracę lub stosunku pracy właściwe informacje związane z jego oddelegowaniem.

Dyrektywa 2014/67/UE poprawiająca stosowanie w praktyce przepisów UE o delegowaniu pracowników wymaga, by w każdym kraju Unii działała strona internetowa z przepisami kraju goszczącego (art. 5). Strony te mają poprawiać dostęp do informacji, bo jest on bardzo utrudniony, zwłaszcza dla osób nie znających obcego języka. NSZZ „Solidarność” cały czas podkreśla, że Polak delegowany do kraju UE często nie wie, jakie warunki pracy i płacy go obowiązują. Na czwartkowym spotkaniu Komitetu Ekspertów ws. Delegowania Pracowników w Brukseli przedstawiciel Komisji Europejskiej wyjaśniał, że krajowa strona internetowa ma być tłumaczona na języki najważniejsze z punktu widzenia potrzeb rynkowych. Chodzi o to, by ułatwić dostęp do informacji najliczniejszym grupom pracowników w kraju goszczącym. Bez wątplenia fachowcy z Polski są często największą grupą obcokrajowców w krajach UE. W związku z tym dr Ewa Podgórska-Rakiel z Zespołu Prawnego KK, która uczestniczyła w spotkaniu jako obserwator

EKZZ, zwróciła się do przedstawicieli krajów UE, by ich kraje tłumaczyły swoje strony na język polski. Do tej pory zobowiązały się do polskiego tłumaczenia Austria, Niemcy, Dania i Francja.

W sprawie pracowników delegowanych NSZZ „Solidarność” zgłasza także MRPIPS oraz Marienne Thyssen Komisarz Unii Europejskiej ds. Zatrudnienia, Spraw Społecznych, Umiejętności i Mobilności Pracowników problem braku informacji pisemnej od pracodawcy delegującego o warunkach zatrudnienia. Wyjeżdżający za granicę Polak najczęściej nie otrzymuje żadnej pisemnej informacji i nie wie, na jakich warunkach pracuje. W Brukseli przedstawiciel KE wyjaśnił, że obowiązek informacyjny wynika z dyrektywy z dnia 14 października 1991 r. w sprawie obowiązku pracodawcy dotyczącym informowania pracowników o warunkach stosowanych do umowy lub stosunku pracy (91/533/EWG). W tej dyrektywie wprost wskazuje się, że pracownik wysłany do innego Państwa Członkowskiego na ponad miesiąc powinien być w posiadaniu dokumentu zawierającego przynajmniej informacje o czasie trwania zatrudnienia za granicą, walucie, w której wynagrodzenie ma być wypłacane, czy świadczeniach pieniężnych bądź w naturze. Informacje te muszą być przekazane pracownikowi jeszcze przed wyjazdem. Wygląda na to, że ta dyrektywa jest źle wdrożona do polskiego porządku prawnego i trzeba będzie zmienić przepisy prawa pracy.

Dział Informacji KK

Kustosz Pamięci Narodowej

Instytut Pamięci Narodowej zaprasza instytucje, organizacje społeczne i osoby fizyczne do zgłaszania kandydatów do Nagrody „Kustosz Pamięci Narodowej”.

Nagroda przyznawana jest osobom, a także instytucjom i organizacjom społecznym za szczególnie aktywny udział w upamiętnieniu historii Narodu Polskiego w latach 1939–1989 oraz za działalność publiczną

zbieżną z ustawowymi celami Instytutu Pamięci Narodowej. Laureatów wyłania Kapituła Nagrody, na czele której stoi prezes IPN. Nagroda ma charakter honorowy, a jej laureaci otrzymują tytuł Kustosza Pamięci Narodowej.

Wszystkich zainteresowanych zachęcamy do zgłaszania kandydatów przez wypełnienie i przesłanie formularza online, dostępnego na stronie internetowej www.ipn.gov.pl, dostęp-

nego w zakładce Konkursy i nagrody – Kustosz Pamięci Narodowej.

Zgłoszenia przyjmowane będą do 15 marca 2017 r. Wniosek powinien zawierać dane kandydata oraz opis jego zasług i osiągnięć uzasadniających przyznanie Nagrody.

Przesyłając formularz, zgłaszający oświadcza, że kandydat wyraził zgodę na zgłoszenie (w przypadku kandydatów pośmiertnych zgłaszający oświad-

cza, że uzyskał zgodę najbliższej rodziny kandydata). Zgłoszenie własnej kandydatury wymaga załączenia co najmniej jednej rekomendacji pochodzącej od instytucji, organizacji społecznej lub innej osoby fizycznej.

Spośród nadesłanych propozycji wyłonionych zostanie pięciu laureatów. Uroczystość wręczenia nagród odbędzie się w maju br. na Zamku Królewskim w Warszawie.



Trwa sprawdzanie pracodawców

Od początku roku „Solidarność” i Państwowa Inspekcja Pracy prowadzą akcję „13 zł i nie kombinuj...!”. Stawka godzinowa, w wysokości 13 zł brutto to minimum, jakie powinna zarabiać osoba zatrudniona na umowę-zlecenie lub samozatrudniona. - To efekt kompromisu zawartego między związkami zawodowymi a pracodawcami. Wspólnie ustaliliśmy stawkę na takiej wysokości, wychodząc z założenia, że „wolna amerykanka” bardzo zaburza konkurencję na rynku i tak naprawdę psuje ten rynek - mówi Marek Lewandowski, rzecznik prasowy „Solidarność”.

Jak wyjaśnia mec. Katarzyna Krawczyk z Kancelarii Chałas i Wspólnicy minimalna stawka wynagrodzenia dotyczy dwóch rodzajów zleceniobiorców, czyli osób, które wykonują usługi, pracę na podstawie umów-zleceń lub na podstawie umów o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy zlecenia. Mogą to być osoby fizyczne lub osoby samozatrudnione, czyli prowadzące działalność gospodarczą. Są wyjątki, dotyczą one osób, które otrzymują wynagrodzenie prowizyjne i same decydują o czasie i miejscu wykonywania zlecenia, i generalnie szerokiego zakresu usług, choć trudno je tak nazwać, związanych z rodzinami zastępczymi, z opieką nad dziećmi.

Sygnali o nieprawidłowościach trafiają do PIP trzema kanałami informuje Roman



Giedroń Główny Inspektor Pracy. - Pierwszy to zainteresowane osoby, które wykonują pracę na podstawie umów-zleceń. Drugi to sami pracodawcy, którzy nie chcą nieuczciwej konkurencji. Jestem zaskoczony zdeterminowaną akcją ze strony pracodawców, którzy informują nas o nieuczciwych praktykach ze strony innych pracodawców. Trzeci kanał to związek zawodowy „Solidarność”.

Jeśli inspektor PIP w ramach kontroli potwierdzi zarzuty, może nałożyć na pracodawcę mandat lub skierować wniosek do sądu. W skrajnych przypadkach grzywna może wynieść nawet 30 tys. zł.

Mimo iż w razie stwierdzenia nieprawidłowości pracodawcom grozi kara do 30 tys. zł, wielu z nich na różne sposoby próbuje obejść obowiązujące przepisy. Najczęściej jest to zatrudnianie „na czarno” za niższą stawkę, czy oferowanie dwóch umów - jedną na mini-

malną stawkę, drugą na „dzierżawę” narzędzi pracy np. odkurzaczka dla sprzątaczek, odliczanie kosztów odzieży służbowej - np. umundurowania w firmach ochroniarskich. W katalogu pomysłów na rekompensowanie kosztów poniesionych na wzrost wynagrodzeń znajdują się też kary za fikcyjne przewinienia, zmuszanie do pokrycia kosztów ciepłego posiłku, który powinien być dostarczany bezpłatnie.

Notorycznie zdarzają się przypadki nielegalnego zatrudniania Ukraińców czy wypłacania im głodowych pensji. Kilka dotychczasowych zgłoszeń skierowanych do Państwowej Inspekcji Pracy może trafić nawet do organów ścigania.

Wszystkie nadużycia można zgłaszać osobiście w siedzibach inspekcji pracy lub przez formularz online dostępny na stronie tysol.pl/formularz.
Źródło: tysol.pl

Krócej, ale więcej

Przeciętny Polak pracuje mniej lat w ciągu swojego życia niż obywatele innych krajów europejskich. Jednak jeżeli weźmiemy pod uwagę liczbę godzin, które przepracujemy w czasie swojej aktywności zawodowej, to okazuje się, że pracujemy najwięcej w Europie.

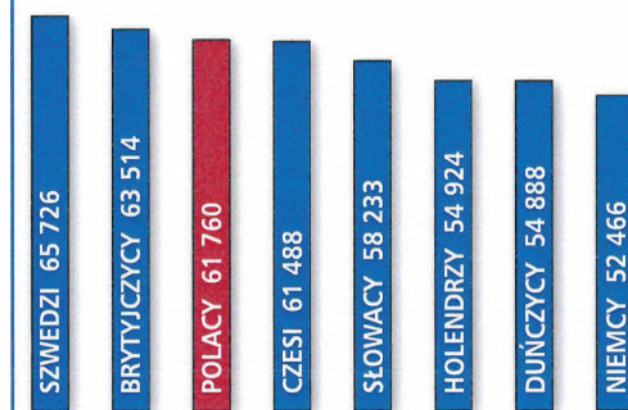
Przeciętny Niemiec pracuje 37,8 lat, średnio rocznie przepracowuje 1388 godzin w roku, co daje 52 466 godzin w czasie całej aktywności zawodowej. Polacy pracują 5 lat krócej, bo średnio 32,2 lat, jednak przepracowują rocznie więcej, bo 1918 godzin, co daje nam całkowitą liczbę godzin 61 760, a więc o 15 proc. więcej niż Niemcy.

Pracujemy mniej lat niż mieszkańcy innych krajów europejskich, ale także krócej żyjemy.

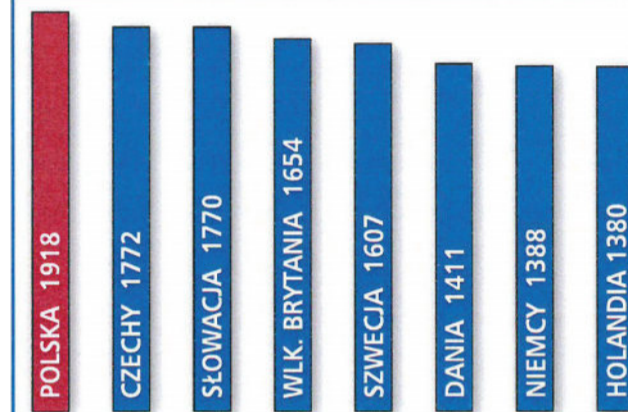
Statystyki GUS pokazują, że średnia długość życia w Polsce od czasów transformacji wydłużyła się z każdym rokiem, zaczęliśmy gonić inne kraje, choć aby dogonić kraje Europy Zachodniej potrzebujemy jeszcze 30 lat i to pod warunkiem, że tempo wydłużania życia Polaków utrzyma się na poziomie z 2014 roku. W tej chwili żyjemy średnio 5 lat krócej od Szwajcarów, 4 lata od Holendrów i 3 lata od Niemców. Niepokojące są natomiast dane z ubiegłego roku, po raz pierwszy spadła statystyczna długość życia Polaków. Według danych GUS statystyczny 60-latek w 2016 roku miał perspektywę przeżycia jeszcze przez 259,5 miesiąca (dane uśrednione dla kobiet i mężczyzn), czyli nieco ponad 21,5 roku. W badaniu z 2015 roku wynik ten wynosił 261,4 miesiąca, natomiast w 2014 roku 256,4 miesiąca.

(mk)
Za: Magazyn Solidarności Gdańsk, nr 2/2017

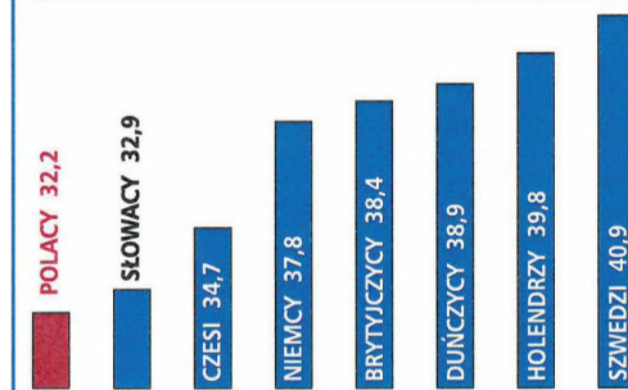
GODZINY WYPRACOWANE W CIĄGU ŻYCIA



REALNY ROCZNY WYMIAR CZASU PRACY (GODZINY)



ŚREDNIA DŁUGOŚĆ KARIERY ZAWODOWEJ (LATA)



Prof. Krzysztof Szważyk - Człowiek Roku Tygodnika Solidarność

28 lutego 2017 r. w Sali Akwen Komisji Krajowej „Solidarność” w Gdańsku odbyła się uroczystość wręczenia nagrody Człowieka Roku 2016 „Tygodnika Solidarność” prof. Krzysztofowi Szważykowi wiceprezowi IPN i szefowi zespołu poszukującego miejsc pochówku ofiar reżimu komunistycznego.

- „Tygodnik Solidarność” od samego początku, a istniejemy przecież 35 lat, odkłamywał historię najnowszą na swoich łamach. A co ważniejsze, „Solidarność” powstała jako wyraz upamięnienia się o takie wartości, jak godność każdego człowieka, jak wolność, jak prawda. Ta historyczna też. Ponieważ nikt nie zrobił tyle w ostatnich latach dla tej prawdy historycznej, co pan profesor, który tę prawdę wypieścił twarzami i nazwiskami, to nasz wybór wydawał się oczywisty - powiedziała Ewa Zarzycka, pe-



FOT. M. ZEGLIŃSKI

niąca obowiązki redaktora naczelnego.

Mówiąc o szczególnych zasługach prof. K. Szważyka i zespołu pracującego pod jego kierownictwem, E. Zarzycka

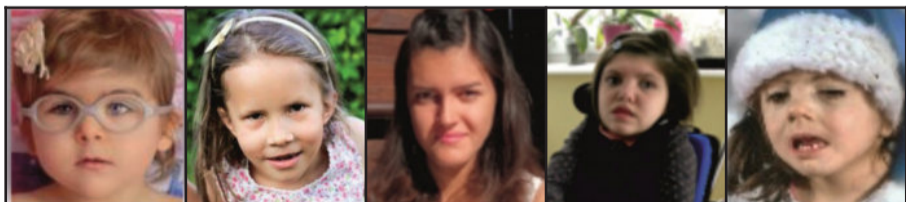
wspomniała m.in. odnalezienie szczątków dwóch działaczy antykomunistycznych zamordowanych w 1946 r. - Danuty Siedzikówny „Inki” i Feliksa Selmanowicza „Zagończyka”, których uroczysty pogrzeb odbył się w ubiegłym roku.

- Pan zbudował ten wehikuł czasu, za pomocą którego wracając do nas nasi bohaterowie - stwierdziła E. Zarzycka.

Odbierając nagrodę prof. K. Szważyk powiedział: - Przyjmuję tę nagrodę z wdzięcznością, bo przecież „Solidarność” to idea, „Solidarność” to wolność, „Solidarność” to prawda, „Solidarność” to ruch, który stał na drodze tej samej, którą wcześniej podążali Żołnierze Wyklęci, obierając inne metody, ale cel był ten sam - Polska. W Gdańsku w ubiegłym roku pokazaliśmy na pogrzebie „Inki” i „Zagończyka”, jak powinny wyglądać pogrzeby naszych bohaterów.

1% Możemy pomóc

Jeśli zechcesz wspomóc Amelkę, Emilkę, Patrycję, Oleńkę lub Marysię
zajrzyj na www.solidarnosc.poznan.pl
zakładka Podaruj 1%.



Nie trzeba nic wpłacać ani wypełniać żadnych dodatkowych formularzy. Wystarczy tylko zdecydować, gdzie ma trafić 1% Twojego podatku i wpisać to w rozliczeniu PIT. Jeżeli tego nie zrobisz, o Twoich pieniądzach będą decydować inni.